

16 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 10,38-42

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i słuchała Jego słowa. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przytąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Marta i Maria

W dzisiejszej Ewangelii pojawiają się dwie siostry Marta i Maria, które ukazują dwie odmienne postawy. Maria jest zapatrzona i zasłuchana w słowa Jezusa. Nie odstępuje Go ani na chwilę i z wielką uwagą słucha tego, co On mówi. Marta natomiast krząta się po domu, przygotowując posiłek. Denerwuje się, że jej siostra nie pomaga jej. Ma również pretensje do Pana Jezusa, że pozwala Marii siedzieć beczynn timer, gdy ona ma tyle do roboty. Troski doczesne zagłuszają w niej to, co jest istotne. I Jezus jej o tym mówi: Marto, kłopotujesz się o tak wiele spraw, a przecież jedno tylko tak naprawdę liczy się w życiu. To właśnie wybrała Maria i nie zostanie jej to odebrane. Oczywiście to, co robi Marta, też jest ważne, ale nie można tego stawiać na pierwszym miejscu. Sprawy doczesne nie powinny zagłuszać tego, co jest najważniejsze w życiu. A najważniejszy jest Bóg i słuchanie Go.

Dzisiaj w gonitwie i zabieganiu człowiek traci z oczu Pana Boga. Nie ma czasu na modlitwę, na spowiedź, na zastanowienie

się nad tym, co robi i dokąd zmierza. Pochłania go praca i wiele spraw równocześnie, przeto gubi się, nie panuje nad sobą i nad swoimi wyborami. Tym samym burzy swój wewnętrzny spokój i narusza spokój innym. Nie zaspokajając duchowych potrzeb, staje się robotem.

Może warto więcej czasu poświęcić Panu Bogu, wsłuchać się w Jego słowa, wydobyć z nich wskazówki i rady dla siebie. Czas w towarzystwie słowa Bożego nigdy nie jest stracony. Dzięki niemu człowiek inaczej patrzy na życie i na świat. W świetle słowa Bożego dostrzega, że wiele spraw jest niepotrzebnych i zbędnych. One bowiem zabierają tylko czas, wyniszczają duchowo i zakłócają spokój, nie wnosząc nic dobrego. Źródłem prawdziwego życia jest jedynie słowo Boże. Ono nadaje sens wszystkiemu co robimy, odnawia nas duchowo i inspiruje do działań zgodnych z nauką Jezusa Chrystusa.

* * *

*Nakłońcie uszu i przyjdźcie do Mnie,
posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie*
(Iz 55,3).

Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je
(Łk 11,27).

*Kto nie słucha wpierw Boga,
Ten nie ma świata nic do powiedzenia*
(Hans Urs von Balthasar).